

Lobby izraelskie kontroluje amerykańską maszynę wojenną

6 października 2024

Większość ludzi na Zachodzie, a na pewno w Izraelu gdy słyszą, jak mówię o tym, co wydarzyło się w związku z atakiem 1 października, sądzą, że to była porażka i to pokazuje, słabość Iranu. Myślę, że nie należy na to patrzeć w ten sposób. Myślę, że ludzie nie myślą strategicznie o całej tej sprawie. Izrael i Iran biorą udział w rywalizacji, która obejmuje zamachy i obejmuje ataki bombowe na aktywa drugiej strony. W tej rywalizacji wyglądało na to, że Izrael miał przewagę.

<https://www.youtube.com/watch?v=sqwQsv9Rosg>

Aż do 1 października. To było dwa dni temu. Irańczycy obiecali, że uderzą w odwecie po zamachu dokonany na przywódcę Hamasu w Teheranie 31 lipca. Irańczycy to powiedzieli, ale nie zrobili tego przez cały sierpień i nie zrobili tego przez cały wrzesień. I wyglądało na to, że Irańczycy są słabi. W zeszły piątek, Izraelczycy zamordowali Nasrallaha, który był bardzo bliskim sojusznikiem Iranu. A Iran znowu nic nie zrobił. Wyglądało więc na to, że Izraelczycy rozdają karty, a Iran jest słaby.

To, co Irańczycy teraz zrobili, to odpowiedzieli na działania Izraela 1 października 180 pociskami balistycznymi, z których wiele przedostało się przez obronę antyrakietową i wyrządziło pewne szkody. Ale to nie jest najważniejsze. Ważne jest to, że odpowiedzieli i dali do zrozumienia Izraelczykom, że spodziewają się ich odwetu. Ale chcą, by zrozumieli, że jeśli to zrobią, odpowiedzą kolejnym odwetem. Więc to, co zrobili Irańczycy, to wciągnięcie Izraela na szczyble drabiny eskalacyjnej. Izraelczycy myśleli, że już wygrali, że ostatecznie wykastrowali Irańczyków; Irańczycy nie odpowiadali odwetem. Ale to już minęło. Teraz, musimy zadać sobie pytanie,

co się będzie działo, gdy będziemy się wspinać po szczeblach eskalacji?

Wygląda na to, że w rezultacie irańskiego ataku doszło do pewnych uszkodzeń na kilku izraelskich lotniskach lub bazach lotniczych. Nie ma wątpliwości, że atak Irańczyków 1 października był wymierzony w cele wojskowe. I raporty mówią, że zginęła tylko jedna osoba, a był to Palestyńczyk na Zachodnim Brzegu, który zginął od spadających szczątków. Nie ma więc wątpliwości, że Irańczycy nie przeprowadzają ataków karnych na izraelskich cywilów. Nie ma co do tego wątpliwości.

Wystarczy spojrzeć na to, co dzieje się dzisiaj w Bejrucie, w południowym Libanie i w Gazie, aby w pełni zrozumieć, że Stany Zjednoczone i Izrael są ze sobą ściśle związane. Nie ma co do tego wątpliwości. Kiedy mówimy o ataku, który miał miejsce 14 kwietnia, kiedy to Irańczycy po raz pierwszy uderzyli na Izrael, Stany Zjednoczone odegrały kluczową rolę w odparciu irańskich rakiet i dronów. A 1 października, dwa dni temu, Stany Zjednoczone wyraźnie odegrały ponownie dużą rolę w odparciu ataku Iranu. I byłbym skłonny założyć się o znaczną kwotę pieniędzy, że w przyszłości Stany Zjednoczone wesprą Izrael militarnie w jego różnych atakach na Iran, a także będą bronić Izraela przed atakami ze strony Iranu.

Punktem, na którym chcemy tutaj skupić uwagę, jest to, że wspinaamy się po drabinie eskalacji. Po prostu to, co Irańczycy zrobili 1 października to mieścili nas na drabinie eskalacji. Izraelczycy zamierzają teraz odpowiedzieć odwetem, a Irańczycy powiedzieli, że zamierzają na ten odwet odpowiedzieć. I oczywiście Izraelczycy prawdopodobnie odpowiedzą odwetem na ten odwet.

Dokąd to nas zaprowadzi? Izraelczycy mówią o ataku na dwa zestawy celów. Trudno powiedzieć, czy zrobią to teraz, czy później. Albo czy kiedykolwiek to zrobią. Ale te dwa zestawy celów to obiekty nuklearne Iranu i numer dwa, ich pola naftowe i rafinerie ropy naftowej.

Irańczycy powiedzieli tymczasem bardzo jasno, że jeśli ich pola naftowe i rafinerie zostaną zaatakowane, przejdziemy, uderzą w rafinerie i pola naftowe na całym Bliskim Wschodzie. Miałoby to katastrofalny wpływ na gospodarkę światową. To quasi-nuklearna opcja, którą Iran dysponuje. Więc musimy zrozumieć, że jeśli pójdziemy tutaj po drabinie eskalacji, to może to doprowadzić nas do katastrofy. Stany Zjednoczone i Izrael są ze sobą ściśle powiązane, jak mówiłem przy wielu okazjach, a Rosjanie i Irańczycy, to jest mój drugi punkt, zrozumieli, że nie da się udobruchać Stanów Zjednoczonych ani Izraela; muszą grać z nimi ostro. Jeśli uważasz, że możesz być miły dla Stanów Zjednoczonych i Izraela, a oni odwdzięczą się jakimś rodzajem porozumienia, żyjesz w świecie marzeń.

Więc to oznacza, że Rosjanie i Irańczycy coraz bardziej się do siebie zbliżają. A ten sojusz obejmuje również Chińczyków i północnych Koreańczyków, ponieważ wszyscy rozumieją, że są zagrożeni przez Stany Zjednoczone i zbliżają się do siebie. I co więcej, jak powiedziałem, wszyscy rozumieją, że trzeba ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem grać ostro. To właśnie się tu dzieje. I to jest niezwykle niebezpieczna sytuacja, ponieważ, jak powiedziałem, Izraelczycy i Irańczycy są na drabinie eskalacji. I trudno powiedzieć gdzie to się skończy .

A teraz dodajmy jeszcze do tej mieszanki fakt, że Rosjanie zaczynają zaznaczać swoje wpływy na Bliskim Wschodzie, a to tylko jeszcze bardziej wszystko komplikuje.

Moim zdaniem to, co Izrael robi w Libanie, jest lekkomyślne. Dekapitacja Nasrallaha z perspektywy Izraela nie przyniesie żadnych pozytywnych skutków. Pomysł, że "odcięcie głowy" jest sposobem na wygranie wojny w Libanie, nie jest poważnym argumentem.

Izraelczycy od dawna ścinają głowy palestyńskim przywódcom i przywódcom Hezbollahu, a to nic nie daje. Po prostu nie ma to żadnych znaczących konsekwencji.

Ponadto inwazję na południowy Liban, to jest pewna droga do porażki. Hezbollah nie zniknie. Jest tyle gadania o przebudowie Bliskiego Wschodu po tym, jak Nasrallah został w zeszły piątek zamordowany. Izrael i wszyscy jego zwolennicy w Stanach Zjednoczonych triumfowali i mówili o wspaniałej okazji, która się pojawiła, aby przebudować Bliski Wschód; musimy tylko użyć wielkiego kija, a wszystko skończy się szczęśliwie. To jest szaleństwo. To nie rozwiąże problemu w Libanie. Hezbollah nie zniknie. Hamas nie zniknie.

A tak przy okazji, nie poruszyłem dotychczas tematu Gazy, ale jak dobrze wiemy, że nie pokonali tam Hamasu w sposób zdecydowany. Nawet się do tego nie przybliżyli. Nie uratowali zakładników.

Wróćmy do Iranu. Jesteśmy na drabinie eskalacji i Bóg wie, gdzie to się skończy. Więc to jest, moim zdaniem, niezwykle głupi zestaw posunięć, który realizuje Netanjahu. A my się z nimi zgadzamy.

(...) Jeśli spojrzysz na stosunki USA-Izrael, jest ogromna ilość dowodów na to, że Izrael i Stany Zjednoczone były skonfliktowane w różnych kwestiach. Nie zawsze. Czasami mieliśmy wspólny interes w realizacji tej samej polityki, ale w historii relacji USA-Izrael wiele razy szliśmy w jednym kierunku, a Izraelczycy w innym. I Izrael wygrywał prawie za każdym razem, nie zawsze zwłaszcza we wczesnych latach, ale dzięki sile lobby prawie za każdym razem. Wystarczy spojrzeć na to, co się stało, kiedy Benjamin Netanjahu niedawno przemawiał do Kongresu i spojrzeć na wszystkie jego poprzednie doświadczenia z Kongresem, Senatem USA i Izbą Reprezentantów USA, które zachowują się jak pieski na kolanach. Dlaczego tak jest? Czy dlatego, że Izrael wykonuje nasze rozkazy i realizuje politykę, która leży w amerykańskim interesie narodowym? Nie sądzę. Miał po prostu za sobą siłę lobby.

I jeśli był jakiś prezydent, który był więźniem lobby, to był to LBJ. Nie ma co do tego wątpliwości. JFK był dla lobby

trudnym klientem . Ale JFK, został zamordowany i został zastąpiony przez Lyndona Johnsona. I Lyndon Johnson, jak sądzę, jest odpowiedzialny za odwrócenie wzroku i umożliwienie Izraelowi zdobycia nuklearnego odstraszania. JFK był głęboko zainteresowany upewnieniem się, że Izrael nie zdobędzie broni jądrowej.

(...) Po pierwsze, Iran może mieć materiał rozszczepialny w ciągu kilku tygodni. Nie ma co do tego wątpliwości. Przekształcenie tego materiału rozszczepialnego w bombę i wyposażenie pocisku balistycznego tak, aby mógł przenosić broń jądrową, do dowolnego odległego kraju, uh, zajęłoby im, jak sobie wyobrażam, dwa lata lub więcej. To nie jest łatwe zadanie.

Pomysł uderzenia w potencjał nuklearny Iranu brzmi naprawdę atrakcyjnie. Jeśli posłuchasz takich osób jak John Bolton, argument jest taki, że możemy tam uderzyć i rozprawić się z zagrożeniem raz na zawsze, a potem nie będziemy musieli się już o to więcej martwić.

To nieprawda. Nie ma wątpliwości, że Stany Zjednoczone i Izrael, Izrael sam, nie sądzę, by mógł to zrobić, ale Stany Zjednoczone i Izrael razem mogą to zrobić – wyeliminować większość potencjału nuklearnego Iranu w tym momencie. Ale prawie każdy, kogo znam, uważa, że Irańczycy będą w stanie odtworzyć ten potencjał i zrobią to w sposób, w którym niemożliwe będzie ponowne zaatakowanie go. A końcowym rezultatem jest to, że zdobędą broń jądrową i będą wściekli jak szerszenie. Pytanie, które musimy sobie zadać, brzmi, czy chcemy żyć w takim świecie?

Ludzie tacy jak John Bolton byli za wycofaniem się z JCPOA (międzynarodowe porozumienie dotyczące kontroli irańskiego programu rozwoju broni jądrowej, zawarte 14 lipca 2015 w Wiedniu). To była umowa rozbrojeniowa, którą zawarliśmy z Irańczykami, a jej końcowym rezultatem jest to, że teraz Iran ma wystarczająco dużo wzbogaconego uranu, by za 2 lub 3

tygodnie mieć wystarczająco dużo materiału rozszczepialnego na bombę. To by się nie wydarzyło, gdybyśmy pozostali w JCPOA i, co więcej, próbowali poprawić nasze stosunki z Iranem. Ale stało się odwrotnie, głównie z powodu nacisków Izraela i jego sojuszników w Stanach Zjednoczonych, ludzi takich jak John Bolton.

Jeśli chodzi o Rosję, nie jest jasne, co dokładnie zrobiliby Rosjanie. Myślę, że Rosjanie nie zaangażowaliby się w tę walkę. Byłoby to dla nich zbyt niebezpieczne. Poza tym są, głęboko zaangażowani w wojnę na Ukrainie. A ostatnią rzeczą, jaką chcą zrobić, jest wojna ze Stanami Zjednoczonymi o Iran. Na pewno pomogą Iranowi, dając mu broń i najwięcej wsparcia dyplomatycznego. Myślę, że w dłuższej perspektywie oznacza to, że Rosjanie zrobią wszystko, aby pomóc Irańczykom. A jeśli Irańczycy zdecydują, że pozyskają broń jądrową, jest prawdopodobne, że Rosjanie "popatrzą w inną stronę".

Gdyby nie to, co dzieje się teraz, Rosjanie i Amerykanie współpracowaliby, aby uniemożliwić Iranowi zdobycie broni jądrowej. To jest jasne w odniesieniu do JCPOA. Kiedy negocjowaliśmy JCPOA, nie było wątpliwości, że Rosjanie byli głęboko zaangażowani i nie chcieli, aby Iran miał broń jądrową. Coraz trudniej jest nazywać to, co dzieje się na Bliskim Wschodzie wojną zastępczą, w dużej mierze dlatego, że Stany Zjednoczone są tak głęboko powiązane z Izraelem. Wygląda to niemal tak, jakby działali razem w Gazie, działali razem w Libanie i działali razem wobec Hutich i Iranu. Wciągamy się w to coraz głębiej. I dlatego trudno jest argumentować, że Izraelczycy są naszymi pełnomocnikami. Jesteśmy jak zrosnięci biodrami.

Jest książka Stephena Kinzera zatytułowana The Brothers, która traktuje o Allenie Dullesie, który był szefem CIA w latach 50., i jego bracie, Johnie Fosterze Dullesie. I spójrzcie, co CIA robiła w latach 1950. To naprawdę, niesamowite. Wikileaks ujawniało, co się dzieje. I są inne platformy, które ujawniają, co się dzieje. Są też sygnaliści. To jest ogromny

problem dla CIA. I dlatego wyładowali się na Julianie Assange'u . Mam na myśli, że Julian Assange jest egzystencjalnym zagrożeniem dla CIA. To była motywacja Pompeo. Ta logika. Jesteśmy teraz w świecie, w którym CIA i podobnym grupom coraz trudniej działać tajnie w dłuższej perspektywie, ponieważ jest wiele osób, które próbują je zdemaskować. To sprawia im ogromne problemy.

Nawiasem mówiąc, jest to bardziej ogólny problem dla administracji, propagować wszystkie te bzdury o tym, co dzieje się na świecie, kim są dobrzy, a kim źli ludzie, kiedy masz odpowiedzialnych i rozsądnych ludzi, którzy są dobrze poinformowani, którzy wskazują szerokiej publiczności, że to, co mówi rząd, nie jest prawdą.

I to, co się tutaj u nas dzieje; coraz więcej Amerykanów tak uważa, dlatego ludzie tacy jak Bernie Sanders i Donald Trump, którzy w latach 1980. czy 1990. nie byłiby poważnymi kandydatami na prezydenta we współczesnym świecie są poważnymi kandydatami na prezydenta . Dzieje się tak, ponieważ ludzie nie ufają już tak zwanemu establishmentowi, a zarówno Bernie Sanders, jak i Donald Trump nie są częścią mainstreamu, nie są częścią establishmentu. Wiele osób ma dość establishmentu i dlatego są skłonni głosować na tych facetów.

Autorstwo: prof. John Mearsheimer

Tłumaczenie: Andrzej Kumor

Źródło zagraniczne: [„The Strategist” na YouTube.com](#)

Źródło polskie: [Goniec.net](#)